A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) | Środa, 16 stycznia | Nr 14 (2203)

7 rocznicę wyzwolenia Warszawy obchodzi cały naród

w walce o pokojowe, socjalistyczne budownictwo

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającą w dniu 17 bm. rocznicą wyzwolenia Warszawy Przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym zbilansował dotychczasowy dorobek na polu budowy stolicy i omówił zadania roku 1952.

17 stycznia 1945 roku — to niezapomniana data, którą zachowują w swych sercach masy pracujące Warszawy i cały naród polski — mówił Przewodniczący Prezydium St. R. N. — W tą pamiętną rocznicę wyzwolenia naszej stolicy w milionowych masach naszego narodu i w sercach ludu warszawskiego wzbierają szczególnie serdeczne uczucia miłości i wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność i dla genialnego jej Wodza — Wielkiego Stalina.

Straszliwe dzieło zniszczenia dokonane na żywym ciele Warszawy pozostawiły ustępujące hitlerowskie hordy. Olbrzymia część odpowiedzialności za te zbrodnie i masowy mord setek tysięcy ludzi spada na anglo - amerykańskich agentów spod znaku Mikołajczyka, Bora - Komorowskiego i Tatara, reakcyjnych inspiratorów powstania warszawskiego. Gruzy, dymiące popieliska znaczyły ślady dawnego miasta, gdy wkraczała w nie Armia Radziecka.

Gdy dziś w VII rocznicę wyzwolenia stolicy patrzymy na nasze miasto pełne życia i nowego piękna — przeobrażające się w miasto socjalistyczne, napełnia nas ten widok radością i głęboką wiarą w idee, które tkwią u podstaw wyzwolenia i wspaniałej odbudowy ukochanej Warszawy. Te idee to braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim, to wielkoduszna przyjaźń i pomoc ZSRR dla naszego narodu i naszej stolicy Warszawy, to prawdziwy patriotyzm mas pracujących naszego kraju.

U podstaw naszego wyzwolenia i odbudowy leży niezwyciężona idea marksizmu i leninizmu pod której sztandarami PPR — bohaterska partia klasy robotniczej, której 10-lecie powstania obchodzi dziś nasz naród prowadziła masy ludowe Polski do walki o wyzwolenie naszej ojczyzny i stolicy, a potem o odbudowę zniszczeń i budowę Państwa Ludowego — idea pod której sztandarami PZPR wiedzie masy pracujące naszego kraju w walce o pokojowe, socjalistyczne budownictwo.

Gdy patrzymy na Warszawę, dźwigającą się z każdym dniem do nowego życia, gdy przypominamy sobie ją sprzed lat 7-miu, Warszawę — miasto gruzów, pozbawione żywności, światła, wody i komunikacji, przypominamy sobie równo-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Cieszyńska Fabryka Narzędzi wykonała w r. 1951 plan produkcji rocznej przed terminem. W ramach Planu 6-letniego fabryka zwiększy swoją produkcję o 440 proc. w stosunku do pierwszego roku Planu 6-letniego.

Młodzieżowa przodownica pracy, Rozalia Martyniak, do niedawna była robotnicą rolną. Obecnie jest precyzyjnym szlifierzem.

Na zdjęciu: Rozalia Martyniak przy szlifowaniu śruby mikrometrycznej. (Foto — CAF)

100-ny samochód opuścił FSO na Żeraniu

WARSZAWA (PAP) Załoga działu głównego montażu Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu przekazała do magazynu całkowicie zmontowany w fabryce setny samochód osobowy M-20 „Warszawa".

Czas, który upłynął od chwili uruchomienia fabryki, pozwolił załodze na opanowanie techniki montażu. Na czoło wysuwają się młodzieżowcy. Najlepszymi monterami okazali się ZMP-owiec Benedykt Zalewski, Jan Salej oraz brygadzista Wiesław Sztajerwald. Dobrze pracuje dział wykańczalnictwa pod kierunkiem mistrza Jerzego Koechera, a przy wykańczaniu nadwozi wyróżnia się brygada ZMP-owska — mistrza Niewiadomskiego.

W dniu wypuszczenia setnego samochodu, wyróżniającym się w pracy robotnikom przyznano nagrody pieniężne.

Nowy rząd belgijski

BRUKSELA (PAP). We wtorek zakończył się siedmiodniowy kryzys gabinetowy w Belgii sformowaniem nowego rządu przez przedstawiciela partii katolickiej — van Houtte, byłego ministra finansów w poprzednim rządzie Pholiena. B. premier Pholien otrzymał w nowym rządzie tekę ministra sprawiedliwości. Van Zeeland zachował tekę ministra spraw zagranicznych.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

WARSZAWA (PAP) Z okazji pobytu w Moskwie polskich delegacji ekonomicznych i handlowych, charge d'affaires ambasady R. P. w Moskwie — L. Pohoryles wydał przyjęcie w salonach ambasady, na które przybyli: wiceminister handlu zagranicznego ZSRR — Łoszakow, wybitny ekonomista radziecki — Ostrowitianow, dyrektor banku państwowego ZSRR — Gerawszczenko, szef protokółu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Kułazenko, szef wydziału europejskiego MSZ ZSRR — Arkadiew. Na przyjęciu obecni byli również szefowie placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej oraz niektórzy ministrowie i wiceministrowie handlu zagranicznego krajów demokracji ludowej, przebywający w Moskwie.

Ze strony polskiej na przyjęciu obecni byli: min. handlu zagranicznego — Gede, min. przemysłu lekkiego — Stawiński, wicemin. przemysłu ciężkiego — Żemajtis, wicemin. górnictwa — Lesz oraz wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli — Górecki.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Masy pracujące całego kraju ostro piętnują remilitaryzację i faszyzację Niemiec Zachodnich

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbywają się dalsze masówki, na których ludzie pracy ostro piętnują remilitaryzację i faszyzację Niemiec Zachodnich. Wypowiedzi na masówkach świadczą o głębokiej nienawiści do anglo-amerykańskich podpalaczy świata — inspiratorów oświadczenia marionetkowego rządu w Bonn o wskrzeszeniu Wehrmachtu.

W czasie protestacyjnych masowych zebrań, jakie odbyły się na MDM, budowniczowie nowej Warszawy z oburzeniem zaprotestowali przeciwko nowej prowokacji zachodnio-niemieckich odwetowców.

Uczestnicy zebrań uchwalili wśród entuzjazmu rezolucje, w których wyrazili kategoryczny protest przeciw tworzeniu odwetowej armii zachodnio-niemieckiej.

Również budowniczowie kombinatu i miasta Nowa Huta, zebrani na wiecu protestacyjnym, potępili w ostrych słowach bezczelną prowokację imperialistów i ich służalców z Bonn.

Swe głębokie oburzenie manifestują również sportowcy. Uczestnicy obozu dla narodowej kadry bokserskiej we Wrzeszczu na zebraniu, na którym przemawiali m. in. mistrz Polski Krawczyk, mistrz Spartakiady — Murawski oraz zawodnik szczecińskiego „Kolejarza" — Sadowski, jednomyślnie uchwalili rezolucję stwierdzającą m. in.:

„Wzmożemy nasz codzienny wysiłek dla wzmocnienia się naszej ukochanej ojczyzny, niezłomnego ogniwa światowego obozu pokoju, którego genialnym przywódcą jest wielki nauczyciel postępowej ludzkości — Józef Stalin".

Nowe prowokacje samolotów USA nad Chinami

PEKIN (PAP). Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, dnia 13 bm. w południe, 16 samolotów amerykańskich wtargnęło do obszaru powietrznego Chin i przeleciało nad przedmieściami Mukdenu. Te same samoloty krążyły również nad czterema miastami prowincji Laotung.

Walny zjazd plastyków polskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. w salach „Zachęty" rozpoczął obrady V walny zjazd delegatów Związku Polskich Artystów Plastyków. Na zjazd, który zgromadził przedstawicieli wszystkich okręgów ZPAP przybyli: minister kultury i sztuki St. Dybowski, wiceminister W. Sokorski, kierownik wydziału kultury KC PZPR P. Hofman oraz przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń twórczych.

W obradach biorą udział — przybyli na zaproszenie Zarządu Głównego ZPAP — wybitni plastycy ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, NRD, oraz postępowi plastycy z Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii i Austrii.

Po zagajeniu obrad przez prezesa ZG ZPAP J. Krajewskiego, zabrał głos wicemin. Sokorski witając przybyłych w imieniu Rządu oraz KC PZPR.

Mówca podkreślił iż zjazd ma na celu w oparciu o doświadczenia II ogólnopolskiej wystawy plastyki oraz wystaw poprzednich, podsumowanie osiągnięć, przemyślenia popełnionych błędów i ustalenie na tej podstawie nowych zadań dla plastyki polskiej.

Zjazd posiada specjalne znaczenie z uwagi na to, że odbywa się na tle ostatniej ogólnokrajowej konferencji artystycznej w Radzie Państwa, gdzie postawiono postulat połączenia wysiłków artystów z wysiłkiem całego narodu budującego socjalizm.



Rdzeniarka huty „Zygmunt" Irena Dziklińska, która pierwsza w Polsce zameldowała o wykonaniu Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Irena Dziklińska w swoim mieszkaniu słucha komunikatów radiowych. (Foto — CAF)

Przemówienie Ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

Pakt pokoju 5 wielkich mocarstw

najważniejszą gwarancją utrwalenia pokoju i usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny

ZSRR proponuje zwołanie światowej konferencji do 15 lipca 1952 r.

PARYŻ (PAP). W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ zabrał głos szef delegacji ZSRR Minister Wyszyński, który oświadczył m. in.:

Na porządku dziennym Komisji znajduje się obecnie wniesiona z inicjatywy delegacji ZSRR sprawa środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej, oraz sprawa utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Należy stwierdzić, że podstawowa, główna, najważniejsza przyczyna wzrastającego coraz bardziej napięcia w stosunkach międzynarodowych jest agresywna polityka bloku atlantyckiego, ze Stanami Zjednoczonymi na czele oraz szeregu innych krajów, które są zmuszone prowadzić pod presją USA taką samą politykę i mają nadzieję wyciągnięcia z tej polityki korzyści ekonomicznych i politycznych dla siebie samych. Wskazywaliśmy na nieuchronne następstwa tego, na to, że w krajach prowadzących taką politykę lub znajdujących się w orbicie takiej polityki powstają coraz większe trudności, pod którymi uginają się w pierwszym rzędzie szerokie warstwy ludności, tych krajów. Właśnie na barki ludności tych krajów spada główny ciężar podatków i budżetów wojennych wynikających z polityki wyścigu zbrojeń, zwiększania armii, organizowania nowych i rozszerzania już istniejących baz wojennych, wzmożonej produkcji i gromadzenia zapasów broni atomowej itd. itd.

W ostatnim czasie proces pogarszania sytuacji tych krajów osiągnął takie rozmiary, że nie można pominąć w obecnym przemówieniu faktów związanych z tą sprawą. W tym względzie Stany Zjednoczone nie stanowią żadnego wyjątku. Świadczy o tym przekonywująco chociażby opublikowany raport kwartalny kierownika urzędu mobilizacji dla tzw. „obrony" USA, Wilsona.

Sądząc z raportu Wilsona można stwierdzić, że w Stanach Zjednoczonych nie tylko trwa wyścig zbrojeń lecz wzmaga się on coraz bardziej i nabiera coraz bardziej obłędnego tempa.

Z referatu Wilsona wynika, że w roku bieżącym naród amerykański w rezultacie programu wojennego odczuje jeszcze większy brak towarów produkcji cywilnej niż w roku ubiegłym, ponieważ ilość materiałów przeznaczonych na produkcję towarów masowego spożycia w pierwszym kwartale 1952 r. uległa ostrej redukcji w porównaniu z poziomem w ostatnim kwartale 1951 r. Należy podkreślić, że sytuacja taka jest niezwykle korzystna dla monopoli amerykańskich. Równocześnie wzrosła drożyzna, powiększyły się podatki, zredukowany został program opieki socjalnej.

W licznych przemysłowych rejonach

(Dokończenie na str. 2)

360 milionów zł oszczędności przyniosły w 1951 r. pomysły racjonalizatorskie

WARSZAWA (PAP). Uzyskano pierwsze szacunkowe dane dotyczące osiągnięć ruchu racjonalizatorskiego w roku 1951. Jak wynika z tych danych racjonalizatorzy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej zgłosili w ciągu ubiegłego roku około 53 tysięcy wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień. Z liczby tej ponad 25 tys. wniosków zostało zakwalifikowanych pozytywnie i przyjętych do realizacji.

Oszczędność, jaką przynoszą zakwalifikowane w ub. roku pomysły, wynosi w skali rocznej ok. 360 milionów zł. Równocześnie w ciągu ub. roku wypłacono racjonalizatorom premie i nagrody na ogólną sumę 14.500 tys. zł.

Ogólny bilans, z jakim wynalazczość pracownicza wchodzi w trzeci rok Planu 6-letniego, jest dodatni. Stały rozwój tego ruchu przyczynił się do zwiększenia osiągnięć uzyskiwanych przez polskie masy pracujące w stałej, codziennej walce o oszczędność, będącej podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego.

213 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP) W dniu 14 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: warszawskiego, lubelskiego, białostockiego i poznańskiego.

Granicę 90 proc. wykonania planu rocznego uzyskał w tym dniu powiat Kożuchów w woj. zielonogórskim, który został zwolniony od obowiązku miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi więc obecnie 213.

Dymisja Spofforda

LONDYN (PAP). Jak podaje urząd informacji paktu atlantyckiego w Londynie, przewodniczący stałej rady atlantyckiej, Amerykanin Charles Spofford przesłał na ręce prezydenta Trumana swą dymisję.

Czynem produkcyjnym czczą ludzie pracy 10 rocznicę powstania PPR

WARSZAWA (PAP). „Wdzięczność naszą dla Partii, która w bohaterskiej i zwycięskiej walce z hitlerowskim najeźdźcą oraz z rodzimymi kapitalistami i obszarnikami wykuła przed nami drogę do szczęścia, wyrażamy nie tylko słowem, ale i czynem" — powiedział Wojciech Szczygieł, przodownik pracy, budowniczy Nowej Huty, uzyskujący 280 proc. normy. Tak myślą i tak mówią ludzie pracy wielu zakładów w Polsce — podejmujący zobowiązania produkcyjne, którymi pragną uczcić 10 rocznicę powstania PPR.

W kombinacie Nowa Huta załogi zatrudnione przy budowie obiektów przemysłowych i mieszkalnych podjęły zobowiązania ogólnej wartości ok. 2 milionów złotych.

Górnicy okręgu katowickiego i wałbrzyskiego również podejmują wiele cennych zobowiązań.

10 rocznicę powstania PPR uczczą również włókniarze Bielska.

W porcie gdyńskim dziesiątki brygad zameldowały już o podjęciu zobowiązań. Szczególnie wyróżniają się brygady Szubera i Kowalewskiego, które znacznie skróciły czas przeładunku statków.

Również chłopi, którzy Polskiej Partii Robotniczej zawdzięczają zlikwidowanie wyzysku i ucisku obszarniczego, czczą historyczną rocznicę jej powstania.

Nowe zadania

pracowników przemysłu graficznego prasy i wydawnictw

WARSZAWA (PAP) Obrady plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Graficznego, Prasy i Wydawnictw poświęcone były ocenie pracy związku w roku ubiegłym oraz omówieniu zadań w trzecim roku Planu 6-letniego.

Omawiając osiągnięcia pracowników przemysłu graficznego w roku ub. stwierdzono, iż dzięki szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa pracy o tytuł najlepszego zakładu i zespołu oraz dzięki upowszechnieniu pomysłów racjonalizatorskich, załogi licznych zakładów graficznych przedterminowo wykonały swoje zadania produkcyjne oraz uzyskały poważne oszczędności.

Szeroką działalność rozwinęły istniejące przy 52 zakładach graficznych kluby racjonalizatorskie. W ub. roku członkowie tych klubów zgłosili 1.418 cennych pomysłów nowatorskich, których zastosowanie przysporzyło gospodarce narodowej ponad 2,5 miliona złotych oszczędności.

Poważny dorobek związek posiada również w pracy kulturalno-oświatowej.

Powstaje także coraz większa liczba kursów języka rosyjskiego, dzięki czemu liczni pracownicy przemysłu graficznego w pracy swej opierają się na doświadczeniach radzieckich.

Podczas dyskusji stwierdzono konieczność dalszego zacieśnienia współpracy pracowników drukarni i zakładów graficznych z dziennikarzami.

W podjętej na zakończenie obrad uchwale plenum zobowiązało ogniwa związkowe do wprowadzenia nowych form współzawodnictwa pracy, szerokiego upowszechniania pomysłów racjonalizatorskich oraz zapoznania wszystkich pracowników przemysłu graficznego z tegorocznymi planami produkcyjnymi.

Delegacja obrońców pokoju krajów Europy Północnej przybyła do Paryża

PARYŻ (PAP). Do Paryża przybyło 4 przedstawicieli organizacji pokojowych krajów Europy Północnej — pastor Forbech (Norwegia), pastor Hamsen (Dania), lekarka Andreen (Szwecja) i prof. Iversen (Finlandia), w celu wręczenia przewodniczącemu Zgromadzenia NZ Nervo rezolucji w sprawie rozbrojenia. uchwalonej w listopadzie ub. roku na konferencji pokojowej krajów Europy Północnej w Sztokholmie.

7 rocznica

wyzwolenia Warszawy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cześnie tę pierwszą najcenniejszą pomoc, jakiej w tym okresie udzielił miastu i jego ludności Związek Radziecki i bohaterski żołnierz Armii Radzieckiej. Ta braterska pomoc wiernego sojusznika i przyjaciela nie opuszcza nas ani na chwilę i towarzyszy nam codzień w ciągu 7-miu lat.

Warszawa jest kolebką polskiego ruchu rewolucyjnego to miasto Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Nowotki, Findera i Świerczewskiego, to miasto bohaterskich walk klasy robotniczej z faszystowskimi rządami Polski przedwrześniowej.

Obchodząc VII rocznicę wyzwolenia Warszawy wkraczamy w trzeci rok Planu 6-letniego, planu jej budowy jako socjalistycznej stolicy naszego kraju. Powstały już zasadnicze kontury nowej Warszawy. Rok 1951, drugi rok Planu 6-letniego przeszedł pod znakiem budowy nowych osiedli i dzielnic mieszkaniowych. Warszawa w roku ub. zyskała wiele pięknych gmachów z siedzibą KC PZPR na czele. Stolica otrzymała również największy w Polsce Centralny Dom Towarowy. Rok 1951 stanowi etap przygotowania i rozpoczęcia prac terenowych przy budowie Metro.

Rok 1952 stawia przed nami nowe jeszcze poważniejsze zadania. Inwestycje trzeciego roku Planu 6-letniego obejmą już trzykrotnie większy teren stolicy powiększony o włączone doń w roku ub. osiedla podmiejskie. Przejdzie on pod znakiem dalszej, bardzo poważnej rozbudowy przemysłu warszawskiego. W roku 1952 Warszawa uzyska w ramach budowy Stołecznej Dyrekcji BOR ok. 17 tys. nowych izb mieszkalnych. Na czoło zadań budownictwa mieszkaniowego w roku bież. wysuwa się budowa MDM.

Rok 1952 będzie wreszcie przełomowym rokiem dla budowy metra warszawskiego — rozpocznie się budowa pierwszych tuneli podziemnych.

VII rocznicę wyzwolenia naszej stolicy — kończy Przewodniczący St. R. N. — obchodzimy pod znakiem pełnej mobilizacji wszystkich sił dla wykonania tych zadań.

Braterskie pozdrowienia dla pracowników handlu uspołecznionego

WARSZAWA (PAP) Pracownicy wielu placówek naszego handlu uspołecznionego wysłali listy z braterskimi pozdrowieniami i życzeniami do towarzyszy pracy w Związku Radzieckim. Pracownicy socjalistycznego handlu ZSRR nadesłali ostatnio, skierowane do pracowników różnych działów naszego handlu uspołecznionego, odpowiedzi i podziękowania za życzenia.

„My, ludzie radzieccy nie poprzestaniemy nigdy na osiągniętych wynikach, wiemy bowiem, że ofiarna praca dla utrwalenia potęgi naszej ojczyzny — to ważny wkład w dzieło pokoju na całym świecie — piszą pracownicy handlu państwowego i zakładów zbiorowego żywienia w Stalingradzie. Polityka rządu radzieckiego — to polityka pokoju. My, ludzie radzieccy jednomyślnie popieramy mądrą i słuszną stalinowską politykę zagraniczną, dążącą do zachowania pokoju i rozszerzenia współpracy ze wszystkimi krajami".

„Mechano-kardiograf"

MOSKWA (PAP). Prof. Leningradzkiego Instytutu Mechaniki precyzyjnej i optyki — Mikołaj Sawicki skonstruował tzw. „mechano-kardiograf" — przyrząd do określania pracy i stanu serca oraz naczyń krwionośnych.

Pakt pokoju 5 wielkich mocarstw

najważniejszą gwarancją utrwalenia pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Stanów Zjednoczonych notuje się powszechne bezrobocie.

Z najnowszych danych oficjalnych wynika, że w październiku ubiegłego roku liczba całkowicie bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 1616 tysięcy osób. A jeśli dodać „częściowo" bezrobotnych to znaczy takich, którzy pracują kilka godzin tygodniowo — to liczba ta podniesie się do 7—12 i nawet więcej milionów osób.

Podporządkowując całe życie ekonomiczne polityce opartej na zasadzie „sytuacji siły", podważa się same podstawy gospodarki pokojowej, samą możliwość ekonomicznego rozkwitu kraju, jeśli nie mieszać z rozkwitem kraju rozkwitu monopoli, ciągnących zyski z dostaw wojennych ku chwale „sytuacji siły".

Wyścig zbrojeń nie tylko nie może w żaden sposób przyczynić się do rozkwitu, lecz, przeciwnie, sprawia, że kraje prowadzące go, pogrążają się coraz to bardziej w otchłań trudności ekonomicznych, ogromnych braków w życiu ludności danego kraju, w nędzę itd. ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami.

Przytaczaliśmy już niemało dowodów, które nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do nieszczerości i obłudy oświadczeń przedstawicieli tego bloku o ich dążeniu do współpracy ze Związkiem Radzieckim, o ich rzekomej gotowości uregulowania nie uregulowanych zagadnień, o „wyciągniętej dłoni" itd. itp. Wszystkie takie oświadczenia znajdują się w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistą polityką tego bloku oraz rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, odgrywających w tym bloku rolę kierowniczą.

Nie sądzę, by trzeba było dodawać nowe fakty, potwierdzające agresywną istotę obecnej amerykańskiej polityki zagranicznej. Ograniczę się jedynie do charakterystyki tych poczynań, zmierzających do wskazanego wyżej celu, wśród których poważne miejsce zajmują kroki podejmowane przez rząd Stanów Zjednoczonych dla zwiększenia z jednej strony swych własnych sił zbrojnych oraz z drugiej strony — dla zwiększenia sił zbrojnych swych sojuszników, jak również montowania bloków wojennych i organizacji sił zbrojnych tych bloków, organizacji całych armii jak np. tzw. „armii europejskiej".

Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to w rezultacie wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, i mobilizacji formacji rezerwowych, siły zbrojne Stanów Zjednoczonych znacznie wzrosły. Już obecnie armia Stanów Zjednoczonych wynosi łącznie ponad 5 milionów ludzi.

Załamuje się i nie może nie zakończyć się kompletnym krachem nie tylko „plan Marshalla", lecz i zasada „sytuacji siły" i cała polityka, oparta na tej zasadzie.

W dziedzinie polityki zagranicznej sytuacja w 1951 r. okazała się nielepsza ani żeli w dziedzinie gospodarczej. Nielepiej też zarysowują się perspektywy na rok 1952.

Na czym polega główne zadanie Stanów Zjednoczonych w Europie, zdaniem sekretarza stanu Achesona? Odpowiada on na to dwoma słowami: „uzbrojenie Europy". I znów okazuje się, że trzeba wyprodukować możliwie najwięcej broni, wystawić możliwie najwięcej sił zbrojnych, stworzyć ową sławetną „sytuację siły", kontynuować coraz to dalej wyścig zbrojeń, ażeby Stany Zjednoczone i cały świat doszły do „rozkwitu" i „pomyślności". Na razie jednak wypada stwierdzić, że sytuacja w Stanach Zjednoczonych oraz w innych krajach, znajdujących się w sferze ich wpływów, pogarsza się coraz bardziej.

Wystarczy chyba tego, co powiedziano, ażeby rozproszyć wszelkie wątpliwości co do tego, że konieczne jest rychłe podjęcie odpowiednich kroków dla zmiany tej sytuacji, dla usunięcia groźby nowej wojny oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jest to nasz obowiązek, obowiązek wszystkich narodów miłujących pokój, wszystkich tych, którzy nie w słowach, lecz w czynach występują przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny światowej, którzy walczą o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Związek Radziecki, walcząc konsekwentnie i niezmiennie o nawiązanie i utrwalenie przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami miłującymi pokój, walcząc niezmiennie od pierwszych dni powstania Państwa Radzieckiego o pokój i przeciwko wojnie, nie może pozostać obojętny wobec podstępnych zamierzeń agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i niektórych innych krajów, które utworzyły agresywny blok atlantycki.

Wystarczy porównać cele i zadania Organizacji Narodów Zjednoczonych ujęte w Karcie ONZ, z działalnością bloku atlantyckiego, a przede wszystkim z jego tajnymi i nawet już opublikowanymi planami, ażeby przekonać się o tym, że udział w agresywnym bloku atlantyckim nie da się absolutnie pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rzecz jasna, że zupełnie tak samo nie da się absolutnie pogodzić z członkostwem w Organizacji Narodów Zjednoczonych utworzenie przez niektóre państwa, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, baz wojskowych morskich i lotniczych na terytoriach obcych.

Nie jest tajemnicą, że te wojenne bazy lotnicze i morskie Stanów Zjednoczonych znajdują się i są budowane w Europie zachodniej i południowej, w Afryce Północnej i w Azji Mniejszej — łącznie w 19 krajach.

Ustawa amerykańska z 28 września 1951 roku przeznacza na budowę baz poza granicami Stanów Zjednoczonych przeszło 2.167 milionów dolarów.

Jak doniosła agencja United Press 1 listopada 1951 r. większość tej sumy przeznaczona jest na budowę nowych i rozbudowę istniejących już baz wojennych w całym świecie. Około miliarda dolarów z tej sumy przeznacza się na stworzenie „łańcucha tajnych lotnisk w niewielkiej odległości od granic Związku Radzieckiego".

Stany Zjednoczone zamierzają wydatkować w roku 1952 około pół miliarda dolarów na budowę baz wojennych w Europie, Turcji i w Maroko Francuskim. Poza tym projektuje się budowę baz z funduszów płaconych przez państwa okupowane na utrzymanie amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Proponujemy obecnie omówić sprawę baz wojennych. Stawiamy znów tę sprawę na porządku dziennym, przypominając stanowczo o konieczności wkroczenia na drogę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz likwidacji baz wojennych na obcych terytoriach, bez czego nie można oczywiście nawet pomyśleć o jakimkolwiek utrwaleniu pokoju i o usunięciu niebezpieczeństwa wojny.

Jest rzeczą konieczną, ażeby równocześnie z redukcją o 1/3 sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — wszystkie państwa przedstawiły pełne dane oficjalne o stanie swych baz wojennych na obcych terytoriach, jak również dane o stanie uzbrojenia i sił zbrojnych wraz z danymi o broni atomowej.

Proponujemy określenie terminu zwołania światowej konferencji jak najszybciej, a w każdym razie nie później niż 15 lipca 1952 r. (zamiast 1 czerwca 1952 r.)

Jako najważniejszą gwarancję usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny i gwarancję utrwalenia pokoju proponowaliśmy i proponujemy zawarcie paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw. Proponujemy jednocześnie — jak już mówiłem — zwołanie światowej konferencji w jak najkrótszym czasie.

Twierdzi się, że proponowany przez nas termin jest nierealny. Gotowi jesteśmy zmienić ten termin i zamiast 1 czerwca 1952 r. zwołać taką konferencję 15 lipca 1952 roku.

Jako na najważniejszą gwarancję usunięcia groźby nowej wojny kładziemy w dalszym ciągu nacisk na naszą propozycję w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Francją, Chinami i Związkiem Radzieckim. Obiekcji, które wysuwano dotychczas przeciwko paktowi pokoju pięciu mocarstw, niemożna uznać za poważną. Mówiono np., że taki pakt nie jest konieczny, ponieważ Karta Organizacji Narodów Zjednoczonych jest już takim wszechogarniającym paktem pokoju. Jednakże obok Karty istnieją inne układy, zmierzające do usunięcia groźby nowej wojny, wymierzone przeciwko wszelkiej agresji. Takimi są układy między ZSRR a Anglią, między ZSRR a Francją. Ale istnieje też szereg innych wielostronych porozumień i układów, zawartych już po utworzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nie ma zatem i być nie może żadnych, godnych choćby w najmniejszym stopniu uwagi argumentów, przemawiających przeciwko propozycji w sprawie zawarcia paktu pokoju.

Sprawą wyjątkowej wagi jest kwestia zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że Zgromadzenie Ogólne powinno natychmiast ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Pragnąc ułatwić możliwość porozumienia w tej sprawie proponujemy, ażeby przy ogłoszeniu bezwzględnego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej przewidziano, że zakaz broni atomowej i kontrola międzynarodowa wejdą w życie równocześnie.

Zgadzamy się, by zakaz broni atomowej wszedł w życie w tym samym czasie, gdy uruchomiony zostanie system kontroli międzynarodowej.

Co się tyczy daty zredukowania konwencji, to zamiast 1 lutego, który to termin był do przyjęcia w listopadzie ub. r. proponujemy obecnie przyjęcie daty 1 czerwca 1952 r.

Co się tyczy charakteru kontroli międzynarodowej to również tutaj wnosimy nader ważną propozycję. Proponujemy, aby ta kontrola opierała się na „stałej podstawie" zgodziliśmy się na przyjęcie tej zasady, formułując naszą propozycję w następujący sposób: „Ażeby zapewnić skuteczne przestrzeganie uchwał Zgromadzenia w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń, międzynarodowy organ kontroli będzie miał prawo dokonywania inspekcji na stałej podstawie — bez prawa ingerencji w wewnętrzne sprawy państw".

Nasza propozycja proklamowania ścisłej kontroli międzynarodowej spotkała się ze sprzeciwem trzech mocarstw zachodnich, które odrzuciły te propozycje jako zwykłą deklarację, mogącą mieć — ich zdaniem — jedynie bardzo niewielkie znaczenie, jeśli nie osiągnie się uprzednio dokładnego porozumienia i jeżeli system kontroli nie zostanie wprowadzony w życie.

Zgodnie z powyższym, wnieśliśmy niezbędne poprawki do naszego pierwotnego projektu propozycji, uważając, że uchwalenie naszego projektu rezolucji stanowić będzie nader ważny krok naprzód na drodze do rozwiązania stojących przed nami zadań.

STAN POGODY

Początkowo w większej części kraju pochmurno i miejscami opady w postaci deszczu lub mżawki. Od północnego zachodu przejaśnienia z możliwością przelotnych opadów, które obejmują w ciągu dnia dzielnice północne i środkowe. Dniem temperatura od 3 st. na południowym wschodzie do 7 st. na zach

I. LIKSTANOW

Zielony Kamień

(36

— Wiesz ciociu, Pietiusza pójdzie do Przeklętej Kotliny, a mnie wezmą już niedługo do szkoły. Przyjdź do nas jeszcze kiedyś, ciociu kochana! — szepnęła na pożegnanie Lonuszka.

Po chwili dzieci zniknęły w gąszczu leśnym i Walentyna z Nikitą Fiodorowiczem zostali sami na wąskiej ścieżce górskiej, która wiła się wśród gołych skał, to znów ginęła w młodym lasku świerkowym, by wreszcie wyprowadzić wędrowców na urwiste zbocze. Walentyna nie zwracała uwagi na piękno krajobrazu — starała się przemyśleć i wysnuć wnioski z tego, czego dowiedziała się w niedawnej rozmowie. Wypadki na kopalni? Były to niewątpliwie bardzo przykre rzeczy, lecz znacznie bardziej niepokoił Walentynę stan psychiczny Pawła. Gotowa była pobiec do Przeklętej kopalni, rozpytać się dokładnie o wszystko. Zdawało jej się, że tylko ona może wyjaśnić zagmatwaną sytuację, że tylko ona może uspokoić i podtrzymać na duchu swojego Pawła.

2

Samotiosow i Walentyna szli w milczeniu. Rozmowa wyraźnie się nie kleiła. Zbliżali się już do przełęczy. Walentyna obejrzała się i... nie poznała Końskiej Głowy. Dolina, która niedawno była tak ponura, rozpościerała się teraz majestatycznie w promieniach zachodzącego słońca. Wydawało się, że jakaś niewidzialna ręka wydobyła z głębi ziemi wszystkie metale i drogie kamienie, które, wvzwolone z wiecznego mroku, ożyły i zajaśniały pełnym blaskiem. Każdy krzaczek, a nawet każdy listek był osypany szmaragdowymi kroplami.

— Jak tu ładnie — powiedziała bezwiednie.

— Bardzo — potwierdził zadowolony Samotiosow. — Wprost wyjątkowo! — Widziałem stepy ukraińskie. Są ludzie, którzy się nimi zachwycają, ale ja nie lubię równiny. Płaska ziemia ciągnie się tam do samego horyzontu. Można przejść setki kilometrów i nie zobaczyć nic ciekawego. U nas w górach jest zupełnie inaczej. Co krok wszystko się gruntownie zmienia.

— Paweł Piotrowicz pisał mi, że mieliście bardzo ciekawe życie...

— To prawda — zgodził się Samotiosow. — Nie miałem jeszcze piętnastu lat, kiedy posprzeczałem się z ojcem. Nie chciałem pracować przy piecu martenowskim. A ojca, — musicie wiedzieć — mam bardzo zawziętego: „Nie chcesz, to fora ze dwora, wyrodny synu!" — i koniec. Pojechałem wtedy do Miediańska, gdzie nadarzyła mi się bardzo ciekawa praca: robiliśmy z pewnym staruszkiem sprężynki do walizek. Sprężynki te musiały być tak giętkie, żeby zamek pod kluczem aż dźwięczał. Zrobimy woreczek sprężynek — i mamy spokój na jakiś czas. Potem — spiknąłem się z poszukiwaczami złota. Pracowaliśmy na rzece. To też ciekawy zawód. Ustawia się tratwy — jedna obok drugiej; działki leżą na dnie pod tratwami. Wydobywaliśmy złotodajny piasek specjalnymi czerpakami i przemywaliśmy go na sitach. Trafiały się bardzo ładne kawałki czystego złota. Zarobek był niezły, ale życie pod gołym niebem szybko mi się znudziło. Pojechałem jeszcze dalej na północ, do Izdelskiego obwodu. Łowiłem tam niewodem ryby w świętych jeziorach Mansi i zastawiałem potrzaski na sobole. Jednym słowem, prowadziłem żywot koczowniczy. Ojczulek — Ural zawsze wsunie człowiekowi kawał chleba do ręki, tylko najpierw przyjrzy się dobrze, czy ta ręka na to zasługuje. Byłem także górnikiem, pracowałem na lotniskach, aż pewnego razu w Wielkiej Rudziance zetknąłem się z jednym nicponiem. Zaczęliśmy zamiatać ulice. Po kilku dniach zaprowadzili nas do milicji...

— Za zamiatanie ulic?

— Tak! Przez miasteczko przejeżdżały ciężarówki z wydobytym w pobliskiej kopalni kwarcem, w którym, jak wiecie często trafiają się złote żyły. Kawałki kwarcu wypadały na drogę i koła miażdżyły je na drobne okruchy. Przemywaliśmy te okruchy i mieliśmy z tego sporo złota. Nie wiedziałem, że istniał zakaz zamiatania ulic na tej trasie. Na szczęście, wypuścili nas po kilku dniach. Z Rudzianki powędrowałem do Solikamska, do kopalń potasu. Tam zapoznałem się — tym razem dokładnie — z budową kopalń i bardzo polubiłem tę pracę. Tak... Rozmaicie w życiu bywało! Czasami bardzo ciężko, ale zawsze ciekawie.

— Na Przeklętej kopalni na razie jest bardzo ciężko — cicho powiedziała Walentyna.

— A to dlaczego? — zainteresował się Samotiosow i poskrobał się w brodę.

— Paweł Piotrowicz mówił mi, że na kopalni zdarzały się liczne przykre wypadki.

STYCZEŃ **16** ŚRODA

DZIS· *Marcelego*

JUTRO: *Antoniego*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07.

To i owo z Bydgoszczy

Frywolny wagon



W składzie pociągu zdążającego z Łodzi do Bydgoszczy, który do końcowej stacji według rozkładu powinien przybyć o godz. 9.50, znajduje się frywolny wagon, opatrzony numerem 0112274 (seria Ct). Jest to wagon starej daty bez przegród z jednym długim korytarzem pośród ku. Nad jednymi drzwiami wejściowymi wisi tabliczka z napisem: „Dla palących", a naprzeciwko nad drugimi drzwiami widnieje napis: „Dla niepalących". W rezultacie cały wagon jest potwornie zadymiony.

Szczytem wszystkiego w owym wagonie jest przezroczysta szyba w drzwiach prowadzących do pewnej ubikacji, jakie zazwyczaj ściśle izolujemy od świata zewnętrznego. Jak się okazuje serię wagonów „Ct" trudno było by zaliczyć do tak zwanej „złotej serii"... (r)

Tesz fótro!



Często ludzie chcący coś sprzedać, kupić, oferować — wypisują na karteczkach „drobne ogłoszenia" i wywieszają je w oknach wystawowych, a nawet w domach. Już pomijając nieestetyczny wygląd takiej nalepki i częstokroć okropny styl ogłoszenia — wprost nie do zniesienia są błędy ortograficzne!

Np. na ul. Śniadeckich (róg Pl. Piastowskiego) dłuższy czas wisiała oferta „Pokuj do wynajeńcia samotnej osobie". Na ul. Długiej w ub. miesiącu ktoś proponował: „Fótro na szcópłą postać" a dzisiaj 13.I. rano zauważyłam na ul. Garbary (sklep spożywczy ob. Gilewskiego) napis „Wuzek-ałtko do sprzedania..." Czyżby Ob. Kupcy przyjmujący takie ogłoszenia, nie mogli je przedtem przejrzeć i poprawić? Zapewne tak. Chyba... że sami nie lepiej piszą. (Bejot)

O piórach



Odetchnęłam z ulgą, gdy zobaczyłam, jak wiele ludzi załatwia korespondencję na poczcie i że wszystkie pióra z „wypożyczalni" za kaucją są zajęte a ja... mam własne w torebce.

Koło mnie stała jakaś kobieta i miłosiernym wzrokiem patrzyła na moją obsadkę, czekając aż skończę pisać. Była wielce rozczarowana, gdy obsadkę schowałam z powrotem do torebki. Nie wiedziała, że na poczcie nie ma obsadek do użytku publiczności, lecz trzeba je dopiero wypożyczać. To bardzo niewygodne!

Jeśli poczta nie ma zaufania do piszących i boi się „ulatniania" obsadek, czy nie można by je przytwierdzić łańcuszkiem do stolików? Prosimy także o zapełnienie pustych miejsc w pulpitach kałamarzami z atramentem. (zet-pe)

Niebawem nowy kurs PO SM

Prowadzenie autá

przestało być nieziszczalnym marzeniem dla 600 chłopców

(bo) 19-letni Kazimierz Grabowski, syn małorolnego chłopa ze wsi Niwy pow. bydgoskiego, już od dawna marzył o umiejętności prowadzenia samochodu.

Obecnie pracuje w charakterze szofera.

Zawód szofera zdobył on na kursach samochodowych organizowanych przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Rekrutację na kursy przeprowadzała P. O. „Służba Polsce". W roku 1951 zorganizowane były trzy kursy dla młodzieży, które ukończyło ok. 600 słuchaczy. Wśród kursistów przeważali synowie chłopów i robotników z terenu całego województwa.

Nauka na kursie trwa 3 miesiące i obejmuje następujące zagadnienia: budowę samochodów, elektrotechnikę samochodową, przepisy ruchu drogowego oraz szkolenie ideologiczne. Po opanowaniu teorii kursanci przystępują do praktycznej nauki jazdy samochodem, która odbywa się trzy razy w tygodniu. Po skończeniu kursu zostają oni skierowani na 12-tygodniową praktykę w instytucjach państwowych. Kursanci otrzymują prawo jazdy tzw. wkładkę A., uprawniającą do prowadzenia wozów bez ograniczenia ładowności oraz pociągów drogowych.

W chwili obecnej w Państwowym Ośrodku Szkolenia Motorowego przy ul. Nakielskiej 71 trwają przygotowania do otwarcia nowego kursu. Przeprowadza się remonty samochodów, garaży oraz sal wykładowych. Najpoważniejszym mankamentem jest brak bieżącej wody. Uniemożliwia to uruchomienie natrysków, które są niezbędnie potrzebne dla utrzymania należytych warunków higienicznych przy pracy tego rodzaju. Słuchacze kursu korzystają z wszelkich udogodnień, jak np. z bezpłatnych biletów kolejowych na dojazdy do miejsca nauki. Nauka jest bezpłatna, a ponadto w czasie 3 - miesięcznej praktyki otrzymują słuchacze wynagrodzenie dochodzące do 700 zł miesięcznie.

Duże zasługi przy organizacji ośrodka położyli jego kierownik, ob. Kolasik, oraz sumienni wykładowcy: ob. ob. Nerkowski i Przybylski.

Informujemy chętnych, że najbliższy kurs rozpocznie się w Ośrodku w dniu 1 lutego br. Warunki przyjęcia są następujące: wiek od 18—30 lat oraz ukończenie conajmniej 5 klas szkoły podstawowej. Zgłoszenia przyjmują wszystkie komendy gminne i powiatowe PO „Służba Polsce".

Sprawny kolportaż — upowszechni czytelnictwo!

Sprzedaż gazet

należy usprawnić przede wszystkim w gminach

Na obszarze naszego województwa obserwujemy coraz większy rozwój czytelnictwa prasy. Wczorajszym tematem obrad kierowników delegatur i instruktorów gazetowych urzędów pocztowych PPK „Ruch" w Bydgoszczy były te właśnie sprawy.

Wielkim osiągnięciem w dziedzinie kolportażu na Pomorzu jest wykonanie planu rocznego w 105,7 proc. — Rozbudowa sieci kolportażu wzrosła ostatnio o 108 punktów sprzedaży. Dotychczas daje się jednak nadal odczuć brak punktów sprzedaży w osiedlach gminnych. Powstało to wskutek zaniedbania na odcinku kolportażu prasy przez gminy.

Do najlepszych powiatów pod względem stałego wzrostu czytelnictwa zaliczyć należy powiat świecki i szubiński. Na wyróżnienie zasługuje też rozdzielnia we Włocławku. W dziedzinie usprawnienia dostawy prasy wyróżniły się Bydgoszcz, Toruń i Włocławek, czego niestety nie można powiedzieć o Aleksandrowie Kujawskim. (t)

Z życia obrońców pokoju

Dnia 16 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Nowogrodzkiej 3 zebranie Rej. KOP nr 82 który obejmuje ul.: Kanałową, Nowogrodzką, Staroszkolną.

Dnia 16 bm. o godz. 18 w Rzeźni Miejskiej zebranie Rej. KOP nr 43 który obejmuje ulice: Gen. Stalina od 63 do końca Krakowską.

Dnia 16 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Sowińskiego Rej. KOP Nr 7 który obejmuje ulice: Bocianowo od 1—18, Kaszubska, Świecką, Zaścianek.

Czytelnicy mają głos

Prosimy o tablice

My uczniowie I Szkoły Ogólnokształcącej w Bydgoszczy prosimy, aby redakcja przyszła nam z pomocą. Do nauki matematyki potrzebne nam są tablice matematyczne czterocyfrowe Wojtowicza. Podręcznika tego nie ma w księgarniach od początku roku szkolnego, więc nie możemy się uczyć. Wspomnianej książki nie ma także w innych miastach.

Czy PZWS lub jakieś inne wydawnictwo nie mogłoby wydać tak niezbędnych do nauki tablic?

Uczniowie klas dziesiątych I Szkoły Ogólnokształcącej w Bydgoszczy.

Refleksje o choinkach

Żal najmłodszych



Temat już może w tym roku nieaktualny i spóźniony — ale może przyda się ku rozwadze na rok przyszły lub na przyszłe imprezy dziecięce. — Stale jeszcze trwają obchody noworoczne w szkołach, zakładach pracy, spółdzielniach itd. Każda instytucja w miarę możliwości i w miarę chęci i dobrej woli urządza radosne chwile dla pociech rodziców pracujących.

Przy noworocznej choince bawią się milusińscy, oglądając barwne tańce, ciekawe inscenizacje (na pełne uznanie zasługuje zespół dzieci z Zakładów Rowerowych nr 4 w inscenizacji „Jadą, jadą dzieci drogą...") wygrywając śliczne książeczki i niespodzianki na loteryjkach, tańcząc w kolorowych czapkach.

Wszystko piękne i radosne — gdyby nie — jedno ograniczenie, smutne i nie bardzo zrozumiałe. Imprezy noworoczne są przeznaczone dla dzieci w wieku lat 4 — 14. Matki, które mają pociechy mniejsze zabierają i te z sobą. Przecież dzieci 2 — 3,5 letnie już dobrze rozumieją i chcą uczestniczyć w tychże zabawach. Jakże to dla nich „bolesne" gdy nie mogą wyciągnąć losu, ani dostać paczuszki ze słodyczami. I na niejednym obchodzie (obchód PSS w ORZZ, obchód przy BFN) niejedna 3 i 3,5 letnia Marysia, Wojtuś czy Basia pytały „z łezką": Mamo czy o nas gwiazdor zapomniał?"

A przecież można by podzielić te prezenciki tak, aby dzieciarnia, od tych najmłodszych do najstarszych, była zadowolona i nie miała powodu do... zazdrości. („Bejot")

Z Pomorza pokrótce

6 analfabetów -głuchoniemych ukończyło z wynikiem dobrym w Inowrocławiu wieczorowy kurs dla analfabetów. Będą się oni nadal uczyć raz w tygodniu w specjalnych zespołach.

W roku 1951 Inowrocław zebrał na na Fundusz Budowy Stolicy ponad 280 tys. zł z nadwyżki przekazanej dla woj. bydgoskiego. Inowrocław otrzymał na swoje potrzeby 120 tys. zł.

Rzeczy znalezione

Do odebrania w redakcji: karta tramwajowa na nazwisko Heleny Żech, legitymacja na nazwisko Marciniak Zofia oraz torebka damska z dokumentami na nazwisko Jadwigi Dietrich. Uczciwym znalazcą tej ostatniej jest Bogdan Wiśniewski ul. Ks. Skorupki 9.

Szczypta soli na ogonek

Pismo osobliwe

Nasze archiwum osobliwości miało wczoraj zaszczyt przyjąć jeszcze jeden oryginalny kwiatek z biurokratycznej łączki. Owym cennym — na szczęście już coraz rzadziej spotykanym — kwiatkiem jest pisemko Odwoławczej Komisji Lokalowej przy Prez. Woj. Rady Narodowej, wystawione w dniu 8. I. 1952 r., a pieczętowane przez UP Bydgoszcz 1 w dniu 10. I. 1952 r. o godz. 17.

Otóż pismo to, w myśl przeróżnych paragrafów wzywa niej. ob. Henryka K. do stawienia się na rozprawę Odwoławczej Komisji Lokalowej, która to rozprawa odbędzie się dnia 8. I. 1952 r. o godz. 16.

Celem zlikwidowania istniejących jeszcze (chyba już tylko zdaniem Komisji) możliwości stawienia się ob. Henryka K. na rozprawę, pismo nie zostało właściwie zaadresowane. O tym jednak, że Komisja posiada właściwy adres ob. H. K świadczy poprzednia korespondencja Komisji z ob. H. K.

I tak oto pilne pismo trafiło do adresata dopiero 15. I. br. w godzinach południowych.

Ponieważ niezwykłe okazy — a niewątpliwie takim jest wyżej wspomniane pismo — wzbudzają wielkie zainteresowanie, postanowiliśmy udostępnić je wszystkim zainteresowanym osobom (od lat 14). Można je oglądać codziennie (oprócz niedziel i świąt) w godzinach urzędowych w naszym gabinecie osobliwości.

Cześć Biurokratom!

Barbara Kostrzewska w Bydgoszczy

Dowiadujemy się, że w najbliższą niedzielę i poniedziałek odbędą się w Pomorskim Domu Sztuki o godz 19.30 dwa wielkie koncerty muzyki operowej i operetkowej. Jako solistka wystąpi BARBARA KOSTRZEWSKA, primadonna Opery Poznańskiej oraz EDWARD STATKIEWICZ, laureat międzynarodowych konkursów w Genewie i w Berlinie. Pomorską Orkiestrą Symfoniczną dyrygować będzie Roman Mackiewicz. W programie między innymi wyjątki z oper „Don Pasquale", „Cyrulik Sewilski", „Cyganeria", „Madame Butterfly", „Faust" oraz z operetek „Zemsta nietoperza", „Wesoła wdówka" i „Miłość cygańska".

Komunikaty

ZKS Ogniwo — 20 bm. o godz. 15.30 odbędzie się zebranie sekcji kajakowej w świetlicy przy ul. Babia Wieś.

Nasze recenzje

Humor i piosenki

Kilka ostatnich imprez rozrywkowych „Artosu" w Bydgoszczy z pewnością wyrobiło mu opinię, że organizowane przezeń wieczory zawodu słuchaczom nie zrobią, dając programy i wesołe, i w dobrym guście, choćby nawet i talenty występujących artystów nie były wysokiej miary.

Tak było i ostatniej soboty i niedzieli. Wieczory te zrywając do pewnego stopnia w układzie programu z dotychczasowym szablonem wniosły pewne nowości. Głównym jego trzonem były występy aż dwóch zespołów rewellersowych: tercetu żeńskiego Sióstr Triola (Barskich) i kwartetu męskiego Szacha (Szachnowskiego), różniących się między sobą i zestawieniem odmiennych głosów i charakterem wykonywanych piosenek, bo sentymentalnych i nastrojowych — tercetu Barskich i humorystycznych — Czwórki Szachnowskiego. Wplatały się w nie też pieśni Z. Jeglińskiej obdarzonej sopranem niedużym, raczej kameralnym niż estradowym, ale w koloraturze wyszkolonym. Wiązał zaś to wszystko w zgrabną całość konferansjer R. Zajączkowski słowem lekkim i dowcipnym, opowiadając przy tym obok starych także i nowe „kawały".

Na specjalne wyróżnienie zasługuje produkcja tyle świeżości wnoszących piosenek ludowych, zwłaszcza bardzo udany, oryginalny ich montaż wokalno-taneczny „Zielony gaiczek", w czym kompozycja i taniec podobały się właśnie przez swą prostotę i niewymuszoną naturalność, dalekie od kiepskiej imitacji baletu. Śpiew zaś zespołowy i solowy, który prawie bez przerwy z estrady rozbrzmiewał, miał pewne i solidne oparcie w doskonałym akompaniamencie W. Rozbiewskiego.

W układzie całości, w opracowaniu scenicznym i zestrojeniu wszystkich szczegółów programu znać było rękę doświadczonego reżysera, którym był J. Tuwan. **M. P.**

Sport

SYMULTANKA SZAPIELA

Nowokreowany wicemistrz Polski w szachach, znany zawodnik bydgoskiej Spójni Henryk Szapiel dał w tych dniach pokaz gry jednoczesnej, grając jednocześnie na 29 szachownicach. Szapiel uzyskał bardzo dobry wynik, wygrywając 20, remisując 7, a przegrywając zaledwie dwie partie.

I KROK ZAPAŚNICZY W NAKLE

Dążąc do popularyzacji sportu atletycznego Sekcja Atletyczna WKKF Bydgoszcz organizuje w Nakle w nadchodzącą niedzielę 20 bm. tzw. I krok zapaśniczy, w którym wezmą udział zawodnicy z Grudziądza Torunia, Chełmży, Inowrocławia, Bydgoszczy i Nakła.

Program przewiduje o godz. 11,30 walki eliminacyjne, od godz. 15 — 17,45 ćwierć i półfinały, a o godz. 18 walki finałowe, które zakończy rozdanie nagród w postaci dyplomów. Techniczną stroną organizacji I kroku zapaśniczego zajmuje się Stal Nakło.

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY SPÓJNI

W tych dniach Koło Sportowe Spójni nr 142 przy PSS Bydgoszcz zorganizowało błyskawiczny turniej szachowy, w którym brało udział 50 szachistów z Bydgoszczy, Torunia, Szubina, Świecia i Solca Kujawskiego. Po emocjonujących walkach zwyciężył Bratoszewski 9 pkt. Na drugim miejscu w turnieju uplasował się Barche 8,5 pkt. 3) Chybicki 8 pkt., 4) Jagodziński 7,5 pkt. 5) Tabaczyński 5 pkt.

W turnieju pocieszenia pierwsze miejsce zajął Skowroński przed Z. Spychalskim i Olszewskim.

Ujednolicenie lecznictwa pracowniczego

ułatwi gospodarkę siłami fachowymi w zakresie służby zdrowia

(bis) Zakład Lecznictwa Pracowniczego od dnia 1 bm. przestał już istnieć jako osobna instytucja posiadająca swój własny budżet i władzę. Wszystkie placówki ZLP podlegają obecne kierownictwu wydz. zdrowia rad narodowych. Po zniesieniu ZLP od 1 bm. i uzależnieniu go od wydziałów zdrowia została zniesiona na tym odcinku istniejąca dwutorowość. Ujednolicenie lecznictwa otwartego, ułatwi niewątpliwie gospodarkę siłami fachowymi w służbie zdrowia i przyczyni się również do usprawnienia pracy na odcinku lecznictwa pracowniczego.

Przez włączenie ZLP do wydziałów zdrowia rad narodowych został skutecznie rozwiązany problem przeciążenia pracą pewnych zakładów służby zdrowia, które obecnie będą mogły znacznie łatwiej i szybciej obsłużyć swych klientów.

Likwidacja ZLP nie dotyczy jednak działalności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), który funkcje swe spełniać będzie nadal w dotychczasowym zakresie.

Co? Gdzie? Kiedy?

KINA

Pomorzanin: Gęsiarek Matyl (16, 18, 20).

Polonia: Jednodniowi milionerzy (17, 19).

Orzeł: Niebo czy piekło (17, 19).

Wolność: Zaklęta narzeczona (14, 16, 18, 20).

Bałtyk: Śmiali ludzie (15, 17, 19).

Gryf: Śluby kawalerskie (15, 17, 19).

Mir: Upadek Berlina — I s. (17 i 19).

Rozmaitości: Program aktualności 3-52 (od 16-24. (9—16).

DYŻURY APTEK

Apteka nr 17, ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42).

Apteka nr 12, Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum im L. Wyczółkowskiego: „Krajobraz Pomorza" w fotografice Piotra Wiszniewskiego — (12—19).

Pom. Dom Sztuki: Wystawa grafiki i rysunku (10—13 i 15—19).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Środa: Powrót posła (19)

Czwartek: Powrót posła 19

TEATR KUKIEŁEK

(ul. Grudziądzka 9)

„Siedmiomilowe buty" (godz. 17).

FOTOPLASTIKON

Miasta włoskie (czynny od godz 9—21).

RADIO

16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16,35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Koncert muzyki ludowej, 18.00 Audycja pt. „Pod światło" — opr. J. Markiewicz. — 18.50 Utwory Delibes'a, — 19.10 Opowiadanie T. Petrykowskiego.

Mały Felieton

Kuracja przyrodo-lecznicza

Moje prywatne muzeum drogich mi pamiątek powiększyło się ostatnio o nowy, interesujący eksponat. Jest nim niewielkie dziełko pt. „Doradca na codzień, czyli 500 praktycznych rad na wszystko", wydane przez Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze w roku niewiadomo którym. Co sprawiło, że ów, delikatnie mówiąc, pomnik głupoty, ustępujący jedynie sławetnym „Nowym Ateanom", napisanym w XVIII w., przez ks. Benedykta Chmielowskiego, będący jednym stekiem bredni i bzdur — stał się dla mnie drogą pamiątką i dostąpił zaszczytu umieszczenia w moim muzeum?

Zaraz wam to wyjaśnię. Rozbolały mnie zęby. Po prostu diabelsko. Spuchłem tak, że prawy policzek wyglądał jak lewa szynka dobrze odżywionego tucznika.

— Psiakrew, wścieknę się... — jęknąłem do spotkanego na ulicy Kazia.

Spojrzał na mnie badawczo i spytał z godną podziwu domyślnością:

— Bolą cię zęby?

— Aha...

— Bzdura! Nie powinny cię boleć, bo jak spuchnie to nie boli!

— Nie powinny, a bolą!

— Bzdura jeszcze raz ci mówię! Wmawiasz sobie! Jak spuchną, to nie mają prawa boleć, rozumiesz?

Rozumiałem, owszem, ale te uparte zęby nie chciały jakoś tego zrozumieć. Powlokłem się więc dalej i wpadłem na Kopytkowską.

— Zęby? — krzyknęła. — To straszne, wiem, że to straszne! Moją babcię też ogromnie bolały, co się staruszka namęczyła, nie ma pan pojęcia! Trzeba postawić cięte bańki, momentalnie pomoże! Odciągną nadmiar krwi i ząb przestanie boleć! Babcia, świeć Panie nad jej duszą, zawsze tak robiła!

Spojrzałem na nią nieufnie i bez słowa skierowałem się w stronę domu. Tam natknąłem się na Felusia.

— Ząbki? — zapytał słodziutko.

— Nie! — odparłem. — Odcisk! Kopytkowska mi radzi cięte bańki, co ty na to?

— Cięte bańki... — powtórzył z ironią. — Taki stary chłop, a taki głupi! Posłuchaj rady przyjaciela: pół ćwiartki spirytusu, pół butelki porteru! Zmieszać, zagrzać, dodać cukru, wypić duszkiem, jak ręką odjął!

Posłuchałem rady przyjaciela. Zęby nie przestały boleć, na drugi dzień za to dołączył się ból głowy. Na dodatek przeziębiłem się, bo małżonka nie chciała wpuścić mnie do sypialni i po tej kuracji musiałem nocować w kuchni pod zlewem. Takie są niewiasty, moi złoci!

Następnego dnia spotkałem jeszcze trzech lekarzy mimo woli. Stasio powiedział:

— Trzy łyżki rycyny na czczo! Skutek murowany!

Skutek był, owszem, ale zęby bolały nadal. Hipcio powiedział:

Posmaruj sobie plecy terpentyną! Mój stryj robił tak zawsze i umarł przed 22 laty, a od tego czasu zęby nie bolały go ani razu. Pomyśl, przez 22 lata!

I terpentyna zawiodła. Do rady Hilarego, który chciał, żebym płukał jamę ustną kwasem solnym odniosłem się negatywnie.

— Nie bądź idiotą! — obraził się Hilary. — Mój dziadek zawsze w ten sposób likwidował ból zębów! Wprawdzie kiedyś poparzył sobie fatalnie gębę, wdała się jakaś infekcja i odjechał nieborak na tamten świat, ale lekarze stwierdzili, że to wcale nie na skutek bólu zęba!

Nie zgodziłem się jednak na ten zabieg. Będąc u kresu wytrzymałości chciałem już zdobyć się na krok szaleńczej odwagi i pójść do dentysty, gdy wpadło mi w ręce dzieło, o którym mowa na początku tego felietonu. Ów „Doradca na codzień". W dziele tym wyczytałem:

„Najwłaściwszym leczeniem bólu zębów jest kuracja przyrodo - lecznicza. ...Jest przeto pierwszym warunkiem przypływ krwi od nerwu zębowego względnie od głowy odciągnąć. W tym celu zaleca się łaźnię parową stóp, co zawsze jest skutecznym. Jeśli ból zęba już podczas łaźni parowej nie zniknie, to zniknie na pewno po chłodnym obtarciu stóp".

„No, nareszcie" — pomyślałem. Razem z żoną urządziliśmy łaźnię. Żona, lejąc do miednicy wrzącą wodę, powiedziała z ironią:

— Jeśli nawet zęby nie przestaną cię boleć, to chociaż raz nogi sobie umyjesz porządnie!

Nie uważałem za stosowne odpowiadać na tego rodzaju przycinki. Przede mną stała miednica pełna wrzątku, pokój pełen był pary. Siedziałem bezradnie, nie wiedząc, co z sobą począć.

— Zdejmij buty! — zakomenderowała żona. Zdjąłem.

— Ściągaj skarpetki! — padła druga komenda. Ściągnąłem.

— Wsadzaj nogi do miednicy!

Jedną ręką trzymając się za obolały ząb, drugą trzymając przed wzrokiem „Doradcę na codzień", wolno opuściłem nogi ku wrzącej kąpieli.

— Nie bój się! — wrzasnęła żona.

Ostrożnie poruszyłem wielkim palcem u prawej nogi, zbliżając go do powierzchni wody. W tej chwili stała się straszna rzecz. Widocznie źle obliczyłem odległość, bo nagle wrzątek sparzył mnie okrutnie, podskoczyłem na krześle, krzyknąłem rozdzierającym głosem, straciłem równowagę, uczyniłem fantastyczny piruet i lękając się, że runę na podłogę — wsadziłem obie nogi do miednicy z wrzątkiem. Rozległ się straszny ryk, świat zawirował mi przed wzrokiem, wyskoczyłem z miednicy, grzmotnąłem obliczem w kredens i padłem zemdlony. Tak się skończyła moja kuracja przyrodo - lecznicza według metody zalecanej przez „Doradcę na codzień".

Obecnie leżę w łóżku. Nogi w bandażach. Mimo to szczęśliwy jestem, jakbym znalazł złoty zegarek. Ząb mnie nie boli, bo już go nie ma. Po prostu wypadł w czasie owego tragicznego zdarzenia. „Doradcę na codzień" z pietyzmem umieściłem w mym prywatnym muzeum. Wszak dzięki niemu wyzbyłem się bólu zęba, razem z zębem. I obyło się bez dentysty, proszę państwa.

Ale że człowiek jest stworzeniem niewdzięcznym, więc na marginesie zapytuje, czy do owych „500 rad na wszystko" nie możnaby dołączyć rady nr 501, mówiącej o tym, co należy zrobić, aby tego rodzaju bzdury, jak „Doradca na codzień" zginęły wreszcie z rynku księgarskiego, co aby stało się jak najszybciej.

JUR.

SPORT

Dobra forma Radzia



Z Warszawy wyjechała do Gliwic na dwutygodniowy obóz treningowy drużyna tenisistów CWKS w składzie: Olejniszym, Hebda, Radzio, Kwiatek, Piotrowski, Gawasz, Kiewioz, Stolarski, Rudowska, Babiczówna i Stoczkowska. W czasie trwania obozu projektowane jest rozegranie dwóch spotkań: Warszawa — Gliwice i Warszawa — Katowice na kortach krytych w Gliwicach i ewentualnie w Katowicach.

Przed wyjazdem tenisiści CWKS — Radzio, Kwiatek i Piotrowski przeprowadzili pod kierunkiem trenera Bełdowskiego parotygodniowy trening na krytym korcie w AWF na Bielanach.

W ub. niedzielę rozegrano mecze sparringowe. W grze podwójnej para Radzio, Kwiatek pokonała Bełdowskiego i Piotrowskiego 6:2, 4:6, 6:3, w grze pojedyńczej wobec ograniczonego czasu rozegrano spotkania jednosetowe.

Wyniki: Radzio — Bełdowski 6:2, Radzio — Kwiatek 6:4, Radzio — Piotrowski 6:0, Kwiatek — Piotrowski 6:3. Spotkania stały na dobrym poziomie.

Lekkoatleci na obozie kondycyjno-szkoleniowym



W Borowicach koło Karpacza rozpoczął się obóz kondycyjno szkoleniowy czołowych lekkoatletów polskich. Na obóz powołano 200 zawodników i zawodniczek. Do chwili obecnej na obóz przybyło już 140 lekkoatletów ze Stawczykiem, Kiszką, Weinbergiem, Ważnym, Iwicką i Łomowskim na czele. Z czołowych zawodników nie przybyli jeszcze Osiński, Prywer, Lipiec i Królikowska.

Kierownikiem obozu jest Janicki, zastępcą do spraw szkoleniowych Gąssowski. Poza tym na obozie przebywają czołowi trenerzy, jak Morończyk, Gierutto, Mularz, Karol Hofmann i Kucharski.

Zawodnicy oprócz treningów odbywają wycieczki narciarskie oraz słuchają wykładów teoretycznych na temat poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych. Obóz trwać będzie do 31 bm.

RADIO

Czwartek, 17 stycznia

6.50 Orkiestra mandolinistów Rozgł. Łódzkiej. — 7.20 Muzyka rozrywkowa 12.45 Na swojską nutę. — 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.10 Utwory fortepianowe w wyk. Tatiany Woytaszewskiej. 15.30 Zabawy i tańce przy głośniku. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.30 Dla każdego coś miłego. 19.30 Muzyka i aktualności. 22.10 Kameralna muzyka polska.

Citroen nr A23422

(32



Nie słuchając dłużej — wybiegł z sieni. Wiedział już wystarczająco wiele. Coś podobnego! Plany, których z takim wysiłkiem poszukiwali, znajdują się w sklepie Rogalskiej! Jakim cudem tam trafiły? Skąd Rogalska znalazła się w posiadaniu teczki, która zginęła w czasie wypadku, jakiemu uległ Łuczak?

Nie potrafił na te pytania odpowiedzieć. Szedł szybko ulicą, myśląc z niepokojem tylko o tym, czy zastanie Olkowitza w mieszkaniu.

Zadzwonił energicznie i natarczywie. Otworzył mu gospodarz. Był w piżamie i uśmiechał się niefrasobliwie. Gdy ujrzał Majchrzaka — uśmiech momentalnie zniknął z jego twarzy.

— Co się stało? — spytał z niepokojem — Coś złego?

Majchrzak z trudem łapał oddech.

— Taka dziwna historia! — wysapał wreszcie — Niech pan tylko posłucha...

Opowiedział o tym, co zaszło w sklepie Rogalskiej. Gdy skończył — Olkowitz wybuchnął:

To po prostu kpiny! Kpiny ze zdrowego rozsądku! A pan, panie, Majchrzak, gdzie pan miał oczy? I co pan w ogóle sobie wyobraża? Nic pana więcej nie obchodzi prócz pańskich machlojek! Zamiast zająć się poszukiwaniami, popytać tu, popytać tam, to pan dba tylko o swoje interesy!

Ze zdenerwowaniem przemierzał pokój, klnąc i złorzecząc. Minęło parę minut zanim się uspokoił. Przystanął wreszcie. Twarz mu spoważniała, lisie oczy zabłysły.

— Jeszcze nic straconego... — mruknął — Mam pewną myśl...

(c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1,50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,80 zł, za tekstem 4,50 zł, nekrologi 3,— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30,— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42 E-III-12006